



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

Nr 4. Grudzień 1998

Miesięcznik parafii Świętego Mikołaja w Fordonie

Cena 50 gr

*W numerze: Nasza świątynia - 2, Wspomnienie... - 3,
Zwyczaj, tradycje... - 4, Powieść w odcinkach - 5, 6,
Akcja Katolicka w naszej parafii - 7, Co to jest KSM? - 8,
Sport w komeżce, Nasze ulice - 9, Informacje parafialne - 10.*

*Czuwajcie, bo kiedy ciało jest mdłe, to
wtedy natura zwycięża i całe postępo-
wanie człowieka jest poddane nie jego
woli, ale bodźcom natury. (św. Erazm)*

ADWENT

Wyraz **adwent** (łacińskie ad-ventus) znaczy przyjsie. Kościół święty oznacza tą nazwą okres przygotowania na przyjsie Pańskie. Przyjsie to jest trojake:

PRZYJŚCIE HISTORYCZNE - Oczekujemy pamiątki narodzin Jezusa Chrystusa. Kościół święty przez cztery niedziele przypomina przygotowanie narodu wybranego na przyjsie Zbawiciela. Mamy wczuć się w gorące pragnienia, które przenikają cały Stary Testament. Adwentowe teksty liturgiczne w większości zaczerpnięte są z proroka Izajasza. Zapewniał on, że nadejdzie oczekiwany Mesjasz, zbawi swój lud i rozciągnie swe panowanie na całą ziemię. Izajasz z taką dokładnością szkicował dzieło Zbawiciela, że księgę jego nazywa się często „piątą ewangelią”.

PRZYJŚCIE MISTYCZNE - Wprawdzie dzieło Odkupienia już się dokonało, lecz każde nowe pokolenie ludzkie musi sobie przyswoić jego owoce. Sami również odczuwamy potrzebę wyzwolenia od błędów i grzechów. Oczekujemy nawiedzenia Bożego przez łaskę dla siebie i dla naszych czasów.

ZAPROSZENIE

Dnia 6 grudnia 1998 roku o godzinie 17:00
świętować będziemy w parafii świętego Mikołaja w
Bydgoszczy:

- 65 rocznicę konsekracji kościoła
- uroczystość odpustową świętego Mikołaja
- poświęcenie odnowionego i oświetlonego kościoła.

Mszę św. odpustową odprawi
i dokona poświęcenia kościoła
Ks. Arcybiskup Henryk Józef Muszyński
Metropolita Gnieźnieński

Bóg udziela nam łaski w miarę naszego przygotowania. Mamy gotować drogę Panu przez skupienie i modlitwę. Dlatego w Adwencie kościół nakazuje wstrzymanie się od zabaw i wzywa do pokuty, tj. odwrócenia się od zła, i czynienia dobra.

PRZYJŚCIE OSTATECZNE - Rozwój Królestwa Bożego zaczyna się z narodzeniem Chrystusa w stajence betlejemskiej, rozkwita w życiu Kościoła, kończy się Sądem

Ostatecznym u schyłku wieków. W powtórny przyjsie Chrystus zbierze swoich wybranych ze wszystkich stron świata i wprowadzi ich do Królestwa swego Ojca. Całe dzieje Kościoła są przygotowaniem na to przyjsie. Rozpoczynając nowy rok kościelny szczególnie żywo uświadamiamy sobie prawdę, że jesteśmy członkami Kościoła pielgrzymującego i gotujemy się również na ostateczne przyjsie Zbawiciela.

Dawno temu... u nas!

Nasza świątynia

odcinek 1



Jak już wiemy, decyzja o budowie nowego, obszernego kościoła parafialnego zapadła w dniu 26.04.1923 r. na posiedzeniu Dozoru Kościelnego. W tymże posiedzeniu, z ramienia rządu i władzy kościelnej udział brali konserwator dr Pajzderski, ks. prof. Detloff i inż. Stefan Cibichowski z Poznania, parafię natomiast reprezentowali ks. adm. B. Piechowski oraz członkowie dozoru kościelnego: Fr. Szreiber, Fr. Płotka i A. Affelski. Plany kościoła oraz nadzór nad budową przejął inż. Cibichowski, zaś pracę budowlaną powierzono Julianowi Jarockiemu z Bydgoszczy.

W czerwcu 1923 r. z braku odpowiednich funduszy sprawa budowy stała pod znakiem zapytania. Z tego powodu, w dniu 15.07.1923 r. odbyło się ponowne posiedzenie dozoru kościelnego, w którym brał udział burmistrz W. Wawrzyniak, jak i reprezentanci wszystkich gmin należących do parafii. Na posiedzeniu tym wybrano Komitet Budowy Kościoła, w skład którego wchodził: M. Gotowski, W. Zieliński, Wł. Kaszewski, J. Łukowski, Fr. Schreiber, Czekański oraz sołtysi wioski. Komitet podjął uchwałę o podatku na cel budowy, gdyż składki dobrowolne nie były wystarczające, by móc rozpocząć budowę. Dla właścicieli gruntów uprawnnych ustalono podatek w

wysokości od 5 do 20 funtów zboża z morgi lub każdorazową cenę w gotówce. Bezrolni płacili 10% od podatku dochodowego. Do wykonania tej uchwały powołano specjalną komisję, która na bieżąco kontrolowała jej realizację. Organizowano także wiele imprez kulturalno - rozrywkowych, z których dochód przeznaczano również na potrzeby budowy. Przykładem może być zabawa z przedstawieniem amatorskim pt. "Ulicznik warszawski", jaką zorganizował Komitet Budowy Kościoła w Poniedziałek Wielkanocny 1927 r.

Po czterech latach prac przygotowawczych zbierania materiałów, którym patronował ówczesny administrator ks. Pruszek, wiosną 1927 r. rozpoczęto budowę kościoła, którą ukończono po trzech latach. Dachówkę na cały kościół ofiarowała firma A. Medzeg. Księgi i korespondencję budowy prowadził emerytowany rektor miejscowej szkoły powszechnej Bross. Pierwszy odbiór kościoła w stanie surowym miał miejsce 11.07.1928 r. Stwierdzono jednak, że rysunki przedstawione wcześniej nie są zgodne z rzeczywistością. Kościół został powiększony o jedno przęsło oraz stwierdzono nienależyte przymocowanie kotwic w poddaszu oraz w więzarniach dachowych. Nie-

zależnie od tego, odbiór został dokonany pod warunkiem dokonania poprawek i dostarczenia nowych planów kościoła. W styczniu 1929 roku uzyskano pozwolenia na odprawianie nabożeństw w niewykończonym jeszcze kościele. Wykończenie jego przypadło na lata 1929-1933, czyli lata światowego kryzysu ekonomicznego, który dotknął także Polskę, dlatego nie było to łatwe. Kościół stopniowo został wyposażony, prawie w całości, przez parafian i fundacje parafii. Po za tym miasto ufundowało czterotarczowy zegar na wieżę, a urzędniczki z więzienia balustradę komunijną. Na dzwon złożyli się proboszcz L. Gawin-Gostomski, Płotka, Schreiber, Kaszewski i Graduszewski. Te same osoby w 1931 roku były fundatorami okien. Siostry zakonne oraz parafianki Prochówny i Niewińska 04.12.1938 roku ufundowały nowe chodniki na introdukcję.

Konsekracja nowowbudowanego kościoła parafialnego odbyła się 15.08.1933 r. Początkowo dokonać miał jej biskup chełmiński S. W. Okoniewski. W rezultacie dokonał go jednak bp Konstantyn Dominik - sufragan chełmiński. Nowy kościół zachował swój tytuł św. Mikołaja pod patronatem św. Anny i św. Barbary.

Mimo ofiarności parafian, jak i różnych fundacji, na kościele ciążył dług, który parafia miała spłacać do dnia 15.12.1959 r. w wysokości 4000 zł rocznie.

Kościół wybudowany został jako struktura jednonawowa, przybudowana do reliktu prezbiterium starego kościoła i zakrystii. Stary kościół został wkomponowany w nawę kościoła nowego, ustawioną do niego prostopadle. Niższa część dawnej świątyni obejmująca głównie prezbiterium i dwa ołtarze boczne stworzyła dodatkową kaplicę z jej archaicznym wystrojem wewnętrznym, zachowując w ten sposób tradycję, z którą parafianie byli związani. Nowy kościół o długości 42 m, szerokości 20 m i wysokości 15 m uwieńczony został wieżą neobarokową o wysokości łącznie z krzyżem 48,8 m, do kopuły 24 m.

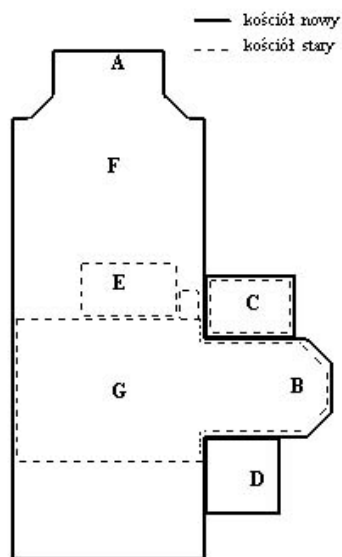


Nowy kościół w trakcie budowy jeszcze bez wieży (1929 r.)

W roku 1938 dzięki zabiegom burmistrza miasta W. Wawrzyniaka kościół zyskał nowe ogrodzenie oraz uporządkowany został plac przed kościołem i rynek. Parkan ten od strony ul. Wyzwolenia został częściowo zasypany i zniszczony wskutek podniesienia w latach sześćdziesiątych poziomu jezdni i chodnika bezpośrednio z nim sąsiadujących.

D.G.

Źródła: APB, AmF, sygn. 705, sygn. 726; "Dz. Bydg.", nr 145 : 1923 r., nr 89 1927 r.; H. Wilk. *Parafia pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy...*, w: ks. R. Buliński, *Tobie Panie zaufałem, Bydgoszcz 1996*; ADChP, PF, *Bydgoszcz - Fordon...*, *Spraw. wizyt.*, 15 - 17.05.1976 r. ADChP, PF, sygn.60, sygn. 68.



Uproszczony rzut poziomy kościoła nowego w stosunku do kościoła starego:

A - prezbiterium kościoła nowego;
B - prezbiterium kościoła starego, obecnie kaplica akademicka;
C - zakrystia, podobnie jak kaplica jest częścią starego kościoła;
D - wieża nowego kościoła;
E - kaplica św. Anny, zburzona w 1923 r. w związku z przygotowaniem do budowy nowego kościoła;
F - nawa główna kościoła nowego;
G - nawa główna kościoła starego.

Wspomnienie o księdzu Biskupie Konstantym Dominiku

Na ten dzień oczekiwało w napięciu całe miasto i przyległe wsie. Na plebanię zjeżdżali księży dekanatu fordońskiego z dziekanem Franciszkiem Januszewskim na czele. Do kościoła tłumnie przybywali parafianie z okolicznych wiosek i zacni fordońscy mieszkańcy. Wśród nich burmistrz Wacław Wawrzyniak, Jan Bross - sekretarz komitetu zbudowanej świątyni. Pod kościół podjechał samochód z osobistością na którą czekano. Dostojnego gościa celebrysa tej uroczystości powitał ks. proboszcz Leon Gawin - Gostomski, a był nim biskup Konstantyn Dominik - postać popularna nie tylko w diecezji chełmińskiej ale szeroko znana ludowi pomorskiemu, dzięki wrażliwości na ludzkie cierpienia i ludzką biedę. Uwielbiany i szanowany przez wszystkich był przyjacielem najuboższych i potrzebujących pomocy. Przybył do Fordonu w niedzielę 15 października 1933 roku, aby dokonać konsekracji kościoła, wznieścionego trudem rąk, gorliwością serc, z miłości do Pana - jako votum dziękczynne za ocalenie narodu i wyzwolenie Ojczyzny spod zaboru pruskiego. Z dumą wszyscy spoglądali na kościół którego budowa jednoczyła parafię przez 10 lat. W wygłoszonej homilii ksiądz biskup powiedział: "...niech kościół ten jednoczy Was, waszą parafię w chwilach radosnych i czasach trudnych, niech życie w nim nigdy nie zamiera, ufajcie swemu Panu"...

Ks. bp Konstantyn Dominik urodził się 7 listopada 1870 roku w Gnieźdźwawie na Kaszubach w rodzinie rolników Michała i Anny Derec. Od dzieciństwa wzrastał w ciepłej atmosferze domu rodzinnego. Nauki pobierał w Collegium Marianum w Pelplinie i w gimnazjum w Chełmnie, studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie, tam też otrzymał 25 marca 1897 roku święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Gdańsku i Chełmnie. Pełnił obowiązki kapelana zgromadze-



nia Sióstr Miłosierdzia. Był katechetą w gimnazjum i prefektem w collegium. Dobrocią serca zjednywał sobie tych, których powierzono Jego opiece. Młodzież darzyła Go wielkim zaufaniem, a on wspierał ich moralnie. W latach 1920 - 1932 był rektorem Seminarium Duchownego w Pelplinie. Sakrę biskupią otrzymał w Pelplinie 25 marca 1928 r. W 1939 r. ksiądz biskup ciężko zachorował. Dzięki temu uniknął losu księży pelplińskich, którzy zostali wymordowani. Internowany z Pelplina do Gdańska, przebywał u Sióstr Elżbietanek. Odrzucał, jak sam to nazwał "haniebne propozycje" przyjęcia obywatelstwa niemieckiego. Zmarł 7 marca 1942 roku. Pochowany został na cmentarzu w Gdańsku - Orunii. Ekshumowano jego zwłoki i przewieziono do Pelplina w rocznicę śmierci 7 marca 1949 r. i uroczystie pochowano. W 1965 roku w Rzymie wszczęto proces beatyfikacyjny. Pamięć o księdzu biskupie przetrwała do dzisiaj wśród najstarszego pokolenia naszej parafii.

Henryk Wilk

Mądrość ludu i wiedza życia w porzekadłach.

Zwyczaje, Tradycje, Obrzędy.

W literaturze polskiej porzekadłem określa się utarte powiedzonko, zdanie zawierające często głębokie treści, sentencje, niekiedy nawet odrobinę "niecenzuralne". Termin "porzekadło" funkcjonował w Staropolszczyźnie, było to wyrażenie, którego ktoś często z przyzwyczajenia używał, mające charakter przysłowia osobistego np.

"panie tego", "panie kochanku". Porzekadła wywodzą się z bezimiennej tradycji ludowej i są świadectwem szerokiej wiedzy ludu o życiu. Dzisiaj porzekadło to po prostu przysłowie, utrwalone w tradycji ustnej, zdanie zawierające myśl o charakterze pouczającym - moralizującym, zdanie zawierające wskazówkę lub przestrożę. Przysłowia obejmują swym zasięgiem wszystkie dziedziny życia. Cechuje je obrazowość i charakter przenośny, dzięki temu są wdzięczne dla ucha i łatwe do zapamiętania np. **"Oko pańskie konia tuczy".**
"Cicha woda brzęgi rwie".

Przysłowia mają swój początek w dawnych obyczajach, wierzeniach, zabobonach, obserwacjach przyrodniczych, dowcipach, anegdotach. Najstarsze przysłowia europejskie zrodziły się w starożytnej Grecji, następnie w kulturze starożytności, a trzecim ich źródłem była Biblia. Najwspanialszy rozwój przysłowioznawstwa europejskiego przypada na okres Renesansu tj. XV - XVI wiek. Największe zasługi w upowszechnianiu przysłów polskich wieku XVI mają najwspanialszy pisarze tamtego czasu Jan Kochanowski i Mikołaj Rej.

**"Szlachetne zdrowie,
nikt się nie dowie,
jako smakujesz, aż się zepsujesz"**

J. Kochanowski.

M. Rej:

**"W szczęściu mało miej nadzieje,
Bo słabo żnie, kto nie sieje".**

**"Bo zawsze ci więcej jedzą,
którzy bliżej misy siedzą,
A pewniejszy obiad czuje,**

kogo skwara zalakuje". Przysłowia będą powstawały dopóty, dopóki będzie istniał naród, Erazm z Rotterdamu Powiedział: "przysłowia są mądrością narodów". Sentencje przekazywane z pokolenia na pokolenie stanowią siłę narodu. Oddają to słowa Adama Mickiewicza:

"O wieści gminna!

Ty arko przymierza

Mądry dawnymi i młodszy laty,

**W tobie lud składa broń swego ry-
cerza, swych myśli przedzę i swych
uczuć kwiaty"**

("Konrad Wallenrod")

Od najdawniejszych piastowskich czasów Polak był obywatelem o wielkiej osobistej i narodowej godności, posiadał wielkie poczucie odpowiedzialności za siebie i swój naród. W dobie Oświecenia w "Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych" pojawia się aktualna do dnia dzisiejszego sentencja:

**"Imię obywatela, ty mój skarbie
złoty, szacowniejsze nad wszystkie
herbowe klejnoty".**

Wielki poeta tego okresu Ignacy Krasicki mawiał często tak oto:

**"Nie ten godzien pamięci,
kto gnębił, kto zdzierał,
Nie ten, kto lży wyciska,
lecz kto je ocierał"**

albo:

**"Bywa często zwiedzionym,
kto lubi być chwalonym".**

Polskie porzekadła wyrażały prawdy ludu o życiu, którego byto-

wanie było uzależnione od przyrody, a kultura naszych przodków zawsze żyła życiem kościoła i religii katolickiej. Nowy Rok w domu i zagrodzie łączy się ściśle z początkiem roku kościelnego, a ten przypada na pierwszą niedzielę adwentu. Pierwszym świętem roku liturgicznego jest uroczystość świętego Andrzeja przypadająca na 30 listopada. Grudzień jest pierwszym zimowym miesiącem, ludzie zamykają się w swoich domostwach, przygotowują się i czekają na narodzenie Syna Bożego.



**"Już grudzień i zima a słońce mniej
błyszczysz, Niech na Bożą chwałę lu-
dzie żyją wszyscy"**

**"Mroźny grudzień i wiele śniegu,
żyzny rokcek będzie w biegu".**

**"Suchy grudzień - sucha wiosna
i suche lato".**

**"Święta Barbara po lodzie,
Boże Narodzenie po wodzie".**

"Na Mikołaja wody, na Gody lody".

**"Na Święty Tomasz dzień się z nocą
sili, mniej nocy, więcej dnia będzie
po chwili".**

**"Adam i Ewa pokazują, jaki styczeń
i luty po nich następują".**

M.K.

c.d.n.





Powieść w odcinkach (1)

Rodzina Bracikowskich

Był czwartkowy, zimny, listopadowy wieczór. Babcia Aniela Bracikowska wróciła do domu z procesji na cmentarzu. W mieszkaniu nikogo nie było. Postawiła czajnik z wodą na ogniu, nasypała do szklanki herbaty i wzięła do ręki ostatni numer "Głosu św. Mikołaja". Niczym jastrząb wbiła oczy w zdjęcie na trzeciej stronie. Nie mogła jednak w żaden sposób rozróżnić osób na fotografii. Założyła więc okulary i... rozpoznała księdza proboszcza. Siedziała tak i rozmyślała gdy nagle do domu wpadł niczym piorun jej najstarszy wnuk Michał.

- Cześć babcia - przywitał się i rzucił torbę z dresami na fotel.

Dziewiętnastoletni Michał był zapalonym sportowcem i od czterech lat trenował żużel w bydgoskiej Jutrzence/Polonii. Ta jego namiętność była przyczyną wielu sporów i niesnasek w rodzinie. Zarówno babcia, jak rodzice nie byli zadowoleni z tego, że Michał zajmuje się tak niebezpiecznym sportem. - Oj, Misiu, Misiu - powiedziała babcia - znowu te motory! Nie lepiej żebyś zajął się czymś innym. Nic tylko ten żużel i żużel.

A co ja innego potrafię, babcia? - odrzekł zniecierpliwiony wnuk.

- Dzwonił może ktoś do mnie? - Ty nie zmieniaj tematu. Jak coś ci się stanie, to nikt ci nie pomoże. A żebyś wiedział, że dzwonił. Michał spojrzał z zainteresowaniem.

- A kto dzwonił? - spytał.

- Mówił, że nazywa się Kudłaty.

- Babcia, to nie nazwisko, tylko ksywka. No przezwisko. On nosi ta-

kie długie, kręcone włosy. A mówił co chce?

- Nie - odparła babcia i podreptała do kuchni, bo właśnie zaczął gwizdać czajnik.

Michał tymczasem usiadł w fotelu, wziął do ręki gazetkę odłożoną przez babcię i zaczął ją przeglądać. - Babcia! - zawołał do kuchni - czytałaś? Gaz będą w Fordonie zakładać! - Zakładają i zakładają, a do dziś nic z tego nie ma. - Babcia była wyraźnie zrezygnowana.

W zamku przy drzwiach wejściowych zazgrzytał klucz. Do przedpokoju weszła Małgosia. - Te zebrania kiedyś mnie wykończą - rzekła zmęczona. Od dwudziestu lat pracowała w jednym z fordońskich przedszkoli, a dziś miała właśnie radę szkoleniową. - Gdzie jest Miłosz i Bulina? - zatroszczyła się o swoje dzieci. - Od dawna powinni być w domu.

- Mama, to nie wiesz, że Miłoszek ma dziś próbę zespołu w kościele i wycina na tej swojej gitarce, aż wróblom uszy puchną - ironicznie odpowiedział Michał. - Paula na pewno włóczy się ze swoimi koleżankami.

- Jak ty mówisz do mamy? - wtrąciła się do rozmowy babcia. - Co za czasy?! Gdybym ja tak kiedyś odezwała się do swojej matki, to ojciec... - nie skończyła i zamyśliła się.

- A co źle mówię? - obruszył się Michał i wyszedł do swojego pokoju.

- Nie denerwuj się mamo - rzekła Małgosia do teściowej. - Byłaś dziś na cmentarzu? - spytała. - A byłam, byłam. I dobrze, że poszłam. Wiatr taki dziś był, że wszystkie znicze pozrzucał z grobu, a kwiaty przewracane, że coś strasznego. Tak sobie myślałam, stojąc nad grobem mojego Antoniego, że co będzie, gdy mnie już zabraknie. Kto znicz zapali, kwiatek położy? Wy młodzi na nic nie macie czasu. Ty zabiegana, Piotr też ciągle na tej swojej stacji kolejowej, wnuki to już w ogóle.

- Oj, daj spokój, mamo - zaczęła



Ciąg dalszy na str. 6

← Dokończenie ze str. 5



tłumaczyć Małgosia. - Przecież wiesz, jak ważna dla Piotra jest ta jego praca zawiadowcy.

- A rodzina nie jest ważna - smutno spytała babcia. - Przecież my nawet przy kolacji się nie widzimy. Dobrze jest, gdy w niedzielę siadamy wszyscy do obiadu.

Małgosia westchnęła, smutno pokiwała głową i wyszła do kuchni przygotować kolację. W przedpokoju zadzwieczał dzwonek. Babcia podreptała do drzwi i wpuściła do mieszkania młodszego z wnuków Miłosza.

- Znowu nie masz klucza! Ja już nie jestem przecież taka młoda, żeby biegać od drzwi do drzwi.

- Ojej, po prostu wziąłem dzisiaj inną kurtkę i zapomniałem przełożyć klucze do kieszeni - zaczął się tłumaczyć wnuczek. - Mama już jest? Zapytał.

Miłosz był siedemnastoletnim uczniem liceum ogólnokształcącego, a jego ulubionym zajęciem była gra na gitarze. Zajęciu temu oddawał się z wielką pasją, co nie przeszkadzało mu jednak w osiągnięciu dobrych wyników w szkole. Próbował nawet komponować, często brał udział w różnych imprezach muzycznych. Wiele radości i satysfakcji sprawiała mu gra w zespole parafialnym.

- A jest, w kuchni - odpowiedziała mu babcia.

Miłosz stanął w drzwiach.

- Mama, co robisz? - Spytał. - Masz chwilę czasu? - Małgosia z uwagą spojrzała na syna.

- Stało się coś? - rzekła.

- Nie nic, tylko pojutrze są "drzwi otwarte" w szkole i Nawrocka prosiła żebyś przyszła.

- Przeszkrobałeś coś? - Zaniepokojona Małgosia zastanawiała się, czego może od niej chcieć wychowawczyni syna.

- Nie, po prostu obowiązkowo mają przyjść ci rodzice, którzy są w Komitecie Rodzicielskim. Nasza klasa chce urządzić połowinki i musicie nam pomóc. Pewnie będzie też chciała, żebyś upiekła te swoje pyszne rogaliki.

- No tak, to ja już nie mam nic in-

nego do roboty, tylko piec rogaliki - powiedziała Małgosia, ale widać było, że słowa syna sprawiły jej wielką przyjemność.

- Jak tam próba? - Spytała.

- Fajnie, dziś graliśmy taki kawałek, dosyć trudny, ale świetny. Pierwszy raz zagramy go w tę niedzielę na Mszy św. o 9.30.

- W takim razie nie pójde do kościoła na 8.00 tylko na 9.30. - Stwierdziła Małgosia. - To się zresztą dobrze składa, bo po Mszy św. chcę iść do biblioteki parafialnej. Wiesz może, gdzie dokładnie się ona mieści?

- W salkach na II piętrze. To może ja też tam wpadnę i znajdę dla siebie coś ciekawego do poczytania? - Głośno zastanawiał się Miłosz.

- Jak dobrze poszukasz, synu, to znajdziesz - ze śmiechem odpowiedziała mama - ale puki co, wołaj Michała, kolacja gotowa. No tak, a jak wróci Paulina, to już będzie zimna. Gdzie ta dziewczyna się włóczy?

- No właśnie - do rozmowy wtrąciła się babcia. - Ta dziewczyna nie usiedzi w domu dwóch minut.

Paulina była uczennicą VII klasy szkoły podstawowej. Nauka była dla niej ciężkim obowiązkiem. Wolala oddawać się bardziej przyjemnym zajęciom: bieganiu do koleżanek, na szkolne dyskoteki lub mizdrzeniu się przed lustrem. Małgosia i Piotr bardzo ubolewali nad tak próżnym charakterem swojej najmłodszej pociechy, co nie przeszkadzało jednak temu, że była ona "ukochaną córeczką tatusia".

Rodzina Bracikowskich zasiadła do kolacji. Dziś niestety, znowu w niepełnym składzie.

Lucja
c.d.n.



Akcja Katolicka w parafii Świętego Mikołaja



Już od kilku miesięcy na zakończenie Mszy św. w czasie ogłoszeń duszpasterskich zapraszani jesteśmy do współudziału w dziele Akcji Katolickiej. Sądzę, że informacji na ten temat nigdy dosyć, że warto to dzieło przybliżać i wypełnić treścią termin "Akcja Katolicka".

Otóż, nie jesteśmy ani partią polityczną reprezentującą interesy Kościoła, ani też żadną organizacją, która działałaby w jego imieniu i czerpała z tego powodu profity. Nie jesteśmy też alternatywą dla istniejących ruchów, stowarzyszeń czy organizacji katolickich.

Jesteśmy grupką zapaleńców, której na sercu leży dobro Kościoła, Kościoła czyli nas wszystkich jako "wspólnoty duchowej w Chrystusie, wspólnoty wiary, nadziei i miłości" (Konstytucja dogmatyczna o Kościele pkt. 8). Przyświeca nam dzieło ożywienia naszego wspólnotowego wewnątrzparafialnego życia, jesteśmy, by właśnie w bardziej zorganizowanej formie współpracować z ks. Proboszczem w realizacji apostolskiej misji Kościoła (ewangelizacji słowem i czynem).

W naszych czasach wagę tej współpracy będącej wyrazem nie tylko przynależności do Kościoła, ale bycia Kościołem, podkreślił Sobór Watykański II i magisterium posoborowe. Także Ojciec Święty Jan Paweł II mówiąc o wiernych świeckich, którzy >>winni poczuć się rzeczywistymi podmiotami w życiu Kościoła<< wskazał na szczególne znaczenie Akcji Katolickiej jako niezastąpionego środka formacji apostolskiej świeckich. Akcja Katolicka była w Polsce żywa i przyniosła wiele owoców. >>Trzeba więc, aby na pewno odżyła, bez niej bowiem infrastruktura zrzeszeń katolickich w Polsce byłaby niepełna<<.

Jednak już od pół wieku tych owoców nie przynosi. Po ponad półwiecznym okresie nieobecności Akcji Katolickiej w naszym życiu widać jak

bardzo tych owoców potrzeba, jak zagubiliśmy się, jak się od siebie oddalamy.

Ludzki rozum ma wielkie osiągnięcia, bo wystarczy wspomnieć oglądane tego lata obrazy z Marsa czy komputery wykonujące kilkaset milionów operacji na sekundę. Niestety efektem intelektualnych wysiłków człowieka były też gruzy Hiroszimy.

A jakie są osiągnięcia ludzkiego serca!? One są, ale trudniej je wymienić, są jakby mniej spektakularne, nie rzucające się w oczy - za to łatwo wskazać miejsca, gdzie potrzeba, by serce otworzyć i ubogacić osiągnięciami rozumu chorych, umierających z głodu i bezdomnych.

Można by powiedzieć, że to nas nie dotyczy. To dzieje się w wielkim świecie poza moim domem, rodziną i krajem. Ale czy na pewno? Czyż Chrystus nie umarł za nas wszystkich? Zacznijmy - spróbujmy zacząć budować dobro od siebie, od własnego podwórka, od parafii, bo przecież w niej tak chętnie co niedziela pokazujemy, że wierzymy, że jesteśmy jedno, że kochamy Boga.

"...albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi nie może miłować Boga, którego nie widzi". 1] (4.20)

Nasze - świeckich - dotychczasowe apostolstwo nie wygląda najlepiej "...można je udoskonalić, ożywić i dodać entuzjazmu, wprowadzić je z kościołów i domów rodzinnych na ulice, do środowisk pracy i miejsc odpoczynku, tak, by wyznawana wiara stawała się kulturą w przeważającej części katolickiego narodu. W tym rozumieniu Akcja Katolicka ma pomóc w zorganizowanym, stowarzyszeniowym apostolstwie ludzi świeckich. Ma pomóc ożywieniu naszej wiary, w ukazywaniu i realizowaniu jej społecznych zadań w wydobywaniu z niej sił, które będą przekształcać oblicze naszej ojczystej ziemi, by była

ona godna każdego zamieszkującego ją człowieka.

Katolicyzm to nie piękna teoria czy uczucie, ale Osoba Chrystusa, mająca moc zmiany człowieka i społeczeństwa, uczynienia go bardziej wolnym i pokojowo nastawionym do świata. Ukazaniu i zastosowaniu tej Bożej Mocy służyć będzie Akcja Katolicka.

Są wśród nas ludzie w różnym wieku i różnych zawodów. Są rzemieślnicy i lekarze, nauczyciele i technicy, inżynierowie i sprzedawcy, są wojskowi i cywile, są renciści i emeryci. Są też i biznesmeni, którzy ramy dzienników, których są właścicielami, otwierają by wspomóc nasze dzieło. Zapraszamy do współpracy w tym dziele wszystkich wierzących parafian, którym na sercu leży dobro parafii, którzy postrzegają, że w naszych wzajemnych relacjach można jeszcze wiele zmienić na lepsze, którzy są wrażliwi na krzywdę innych, ich potrzeby i problemy.

Zapraszamy tych, którym na sercu leży dobro dzieci i młodzieży, którzy wierzą, że możemy się wzajemnie ubogacić otrzymanymi darami i że powinniśmy na zewnątrz naszej wspólnoty dać świadectwo życia ewangelicznymi prawdami. Zapraszamy wszystkich, którzy mają problemy ze swoją chrześcijańską tożsamością, którzy chcą porozmawiać o swoich problemach i wyjaśnić wątpliwości w wierze.

Jeśli zaś chodzi o szczegóły to spotykamy się w każdy 16 dzień miesiąca na Mszy św. o godz. 18.30, a następnie w domu katechetycznym na omawianiu bieżących spraw i problemów. (Tymczasem problemów jest więcej niż możliwości ich rozwiązania, tzn. więcej niż rąk do pracy).

Z różną częstotliwością - w zależności od potrzeb spotykamy się też w poszczególnych sekcjach. Dotychczas działają sekcje: dzieci i młodzieży, gazetki parafialnej, charytatywna i liturgiczna.

Nasze dotychczasowe zasługi są skromne. Zorganizowanie darmowych półkolonii dla kilkorga dzieci z ubogich rodzin, opłacanie obiadów w szkole nr 27 dla piątki maluchów, zorganizowanie rozdawnictwa ubrań

używanych dla osób potrzebujących, pomoc księdzu w zapewnieniu godnej atmosfery na dziecięcych Mszach św., zorganizowanie mini – rajdów w okolicy Bydgoszczy (dzięki nim poznajemy kulturę materialną i duchową naszego kraju i stajemy się sobie bardziej bliscy). Rozpoczęliśmy też wydawanie gazetki parafialnej, dzięki której – jak wierzymy – dotrzemy do Państwa domów z wieloma aktualnościami z życia naszej parafii.

W ciągu najbliższego roku chcemy na miarę naszych skromnych możliwości – w dalszym ciągu pomagać dzieciom z najuboższych rodzin, planujemy też – dzięki uprzejmości i pomocy ks. Proboszcza – zorganizować świetlicę dla dzieci i młodzieży, gdzie mogłyby twórczo i pod opieką dorosłych wykorzystać swój wolny czas warsztaty plastyczne, teatrzyk dziecięcy, nauka piosenki religijnej). Tam też dzieci z trudnościami w nauce mogłyby znaleźć fachową pomoc.

Chcielibyśmy, by procesje były naszą niekłamano manifestacją wiary, dlatego zależy nam na czynnym i bardziej liczny udział parafian.

Poprzez wyjazdy pielgrzymkowe mamy nadzieję ubogacić się duchowo i bardziej zintegrować nasze środowisko.

Jesteśmy również na dobrej drodze, by w dalszym ciągu przynajmniej raz w miesiącu wydawać parafialną gazetkę, z nadzieją, że parafialne aktualności będą docierały do wszystkich zainteresowanych, że dzięki niej będziemy się stawać jedną wielką rodziną. Chcemy też otworzyć parafialną bibliotekę i zorganizować chór.

Nasze plany będą pewnie na bieżąco korygowane, w zależności od możliwości finansowych czy osobowych, mamy jednak nadzieję, że zrobimy więcej niż zaplanowaliśmy.

Zapraszamy i prosimy parafian by z większą śmiałością w miarę swych możliwości duchowych, intelektualnych, czasowych czy finansowych głębiej zaangażowali się w nasze wspólne dzieło, dzieło które wyrasta z miłości, a którego celem jest dobro.

Grzegorz Kołodziej
Prezes A.K.

“Wy młodzi jesteście nadzieją i przyszłością Kościoła”

Jan Paweł II

Swoistym “znakiem czasu” po Soborze Watykańskim II jest powstawanie coraz to innych ruchów odnowy życia duchowego, wśród ludzi świeckich. Ruchy te – zwłaszcza w Europie Zachodniej – można uznać za odpowiedź członków Kościoła na soborowe wezwanie do reformy i odnowy życia chrześcijańskiego. W naszej Ojczyźnie dopiero po roku 1989 zaczęły one przeżywać rozkwit. W Polsce jednym z takich ruchów – stowarzyszeń skierowanych do człowieka jest Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (KSM).

Co to jest KSM? Jest to Stowarzyszenie, które zrzesza młodzież katolicką od czternastego do trzydziestego roku życia. Celem Stowarzyszenia jest kształtowanie dojrzałych chrześcijan oraz aktywne uczestnictwo we wspólnocie i misji Kościoła przez upowszechnienie chrześcijańskich wartości i zasad we wszystkich dziedzinach życia. Zadaniem KSM jest pomoc we wszechstronnym rozwoju młodego człowieka, szerzenie wiedzy religijnej, rozwijanie praktyk religijnych w życiu osobistym i wspólnotowym. Ważnym zadaniem jest wdrażanie młodzieży do pełnego uczestniczenia we Mszy świętej. Organizowanie życia młodzieży, różnych jego dziedzin. Dbanie o rozwój fizyczny (kultura fizyczna, sport, turystyka, krajoznawstwo) organizowanie i troska o odpowiedni poziom życia towarzyskiego o wartościowe wykorzystywanie wolnego czasu, ubogacającego wypoczynku, angażowanie się w życie rodzinne i przygotowanie do założenia własnej rodziny. KSM pomaga dostrzec problemy i zagrożenia społeczne jakimi są: alkoholizm, nikotynizm, narkomania. Stara się kształtować postawę patriotyczną młodzieży w trosce o Naród i Państwo. Stowarzyszenie



zadania te realizuje wykorzystując właściwe środki i sposoby działania takie jak: Słowo Boże, życie sakramentalne, kult Eucharystii, rekolekcje, pielgrzymki, dialog ewangeliczny, sympozja, spotkania z wartościowymi ludźmi, dyskusje, obozy, rozgrywki i zawody sportowe, poezja, muzyka, koncerty ect. KSM jest Stowarzyszeniem młodzieżowym, które ma własne kierownictwo, a ksiądz ma tylko głos doradczy i czuwa nad zgodnością działalności z nauczaniem Kościoła. Patronami Stowarzyszenia są: św. Stanisław Kostka i bł. Karolina Kózkówna. W naszej parafii istnieje koło KSM od kilku lat. Jest ono nieliczne, stąd może mało widoczne. Osiągnięciami młodych jest m. in. wykonanie Grobu Pańskiego na Wielkanoc 1998 r., czy też koncerty muzyczne np. w Niedzielę Palmową. Jednak to wszystko za mało jak na możliwości naszej licznej wspólnoty parafialnej, w której przecież nie brakuje ludzi młodych, zdolnych, ambitnych, do których należy inicjatywa. Chcesz się sprawdzić, masz pomysły, chcesz zmienić wygląd swojej parafii nie wystarczy tylko narzekać. Trzeba zrobić ten pierwszy krok, jakim jest pokonanie lęku. Potrzeba odwagi. Przyjdź! Zobacz! Zawsze możesz zrezygnować, jeśli stwierdzisz, że to nie dla Ciebie! Zbliży się kolejna pielgrzymka Ojca Świętego do Polski (być może do Bydgoszczy) Ojciec Święty liczy na Ciebie – człowieka Młodego, który Jesteś Jego Nadzieją i przyszłością. Spotkajmy się w Pierwszy Piątek grudnia o godzinie 19.30 w kościele.

Ks. Jarosław Ścierszewski

MIĘDZYPARAFIALNE ROZGRYWKI LITURGICZNEJ SŁUŻBY OŁTARZA



Celem Międzyparafialnych Rozgrywek Liturgicznej Służby Ołtarza w piłce nożnej jest wychowanie dzieci i młodzieży w duchu chrześcijańskich wartości także poprzez sport. Rozgrywki mają na celu nauczanie młodego człowieka przyjmowania porażek życiowych z pokorą, ale z szacunkiem dla zwycięzców, umiejętności dzielenia się radością z wspólnotą ze zwycięstw oraz szacunku dla pokonanych, podniesienia sprawności fizycznej.

Liga, rocznik 1988-89.

Wyniki:

par. św. Marka - par. św. Mikołaja 4:3

par. św. Mateusza - par. św. Mikołaja 6:1

Tabela

Lp. parafia	mecz	punkty	st. br.
1. św. Mateusza	5	13	29 - 7
2. św. Mikołaja	5	9	19 - 16
3. św. Marka	5	7	8 - 19
4. św. Jana	3	6	8 - 5
5. św. Stanisława	4	5	6 - 7
6. MB Zwycięskiej	4	4	4 - 9
7. MB Ostrobramskiej	4	3	3 - 5
8. MB Kr. Męczenników	2	0	3 - 12



Klasyfikacja "króla strzelców":

1. Modracki B. - 17 bramek par. św. Mateusza.

2. Sawicki R. 11 bramek par. św. Mikołaja.

3. Kanik R. - 6 bramek par. św. Mikołaja.

Pragniemy złożyć serdeczne podziękowanie dla "sponsorów": p. Mieczysławowi Kubas za zakupienie getrów piłkarskich i udostępnienie samochodu, p. Józefowi Boińskiemu i p. Markowi Matyskiewicz za udostępnienie swoich samochodów.

"Bóg zapłać".

Ks. Jarosław Ścieraszewski.

Nasze ulice



Patronem kolejnej ulicy w parafii św. Mikołaja jest:

Stefan Garczyński

Urodził się 13 października 1805 roku w Kosmowie pod Kaliszem, zmarł 20 września 1833 roku w Avignionie we Francji. Był synem Franciszka i Katarzyny z Radolińskich, poetą, przyjacielem Adama Mickiewicza. Rodziców utracił wcześniej, wychowywała go siostra ojca - Antonina, hrabina Skórzewska w Lubostroniu. Do szkoły uczęszczał w Bydgoszczy i Trzemesznie, a w latach 1819 - 1823 uczył się w warszawskim liceum S. B. Lindego. Studiował w Berlinie, gdzie poznał Adama Mickiewicza. Brał udział w Powstaniu Listopadowym; emigrował do Drezna. Napisał: "Wacława dzieje", "Wiersze do Aliny", "Poezje", "Sonety Wojenne" oraz inne utwory poetyckie i wspomnienia.

K.W.



Zbiórki ministrantów w soboty o godz. 9:30



INFORMACJE PARAFIALNE

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

- trzy miesiące przed przewidywanym terminem ślubu narzeczeni zgłaszają się w Biurze Parafialnym. Na to spotkanie trzeba dostarczyć: akt z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający, że są stanu wolnego; akt chrztu z aktualną datą wystawienia; świadectwo ukończenia katechizacji szkolnej i kursu przedmałżeńskiego.

Rada Osiedla Stary Fordon

informuje:

- w każdy pierwszy piątek miesiąca w godz. Od 17.00 do 18.00 w biurze Rady Osiedla Stary Fordon Rynek 6 prawnik udziela bezpłatnych porad mieszkańcom,
- zostaliśmy powiadomieni przez Wydział Dróg i Komunikacji Publicznej Urzędu Miejskiego, że na skutek wyczerpania środków nie zostanie w bieżącym roku wykonane oświetlenie ul. Fordońskiej od ul. Kaliskiego do mostu.

Jerzy Gotowala

Z życia parafii:

Sprawy duszpasterskie

W miesiącu grudniu:

z CARITASU otrzymaliśmy świece na stół wigilijny. Można je nabywać w zakrystii - małe po 4 zł. a duże po 12 zł. Składając ofiarę na świece wigilijną pomagasz dzieciom, które są w potrzebie, Pan kościelny i Panowie radni skończyli roznoszenie opłatka wigilijnego. Rodziny, które nie nabyły opłatka, mogą go otrzymać w zakrystii lub w Biurze Parafialnym,

Na konkurs ogłoszony w poprzednim numerze wpłynęły rozwiązania. Nagrodę wylosował:

Michał Borowski

z ulicy Wyzwolenia 32.

Nagrodę można odebrać w biurze parafialnym u ks. Proboszcza.

RORATY dla dzieci w poniedziałek, wtorek i środę o godz. 17.00, a dla dorosłych codziennie w dni powszednie o godz. 18.30, **spowiedź** przed I-szym piątkiem miesiąca dla dzieci o godz. 15.45:

w środę - 2 grudnia klasy III, w czwartek - 3 grudnia klasy IV i V, w piątek - 4 grudnia VI i VII, Msza św. i Komunia św. dla wszystkich dzieci w I-szy piątek o godz. 17.00.

W I-szą sobotę miesiąca - 5 grudnia po rannej Mszy św. odwiedzamy chorych.

5 grudnia - w I-szą sobotę miesiąca o godz. 18.00 różaniec za wszystkich zmarłych wymienianych w zdrowaśkach rocznych, a o godz. 18.30 Msza św. w intencji tych zmarłych.

W ramach przygotowania do bierzmowania młodzież klas VIII przybędzie o godz. 17.30 do spowiedzi a o godz. 18.30 na Mszę św. z nauką:

klasy VIII ze szkoły nr 27 przyjdą do kościoła 1 grudnia we wtorek, klasy VIII ze szkoły nr 4 zapraszamy w czwartek 3 grudnia, młodzież klas VIII ze szkoły nr 29, 65 i pozostałych szkół prosimy w piątek 4 grudnia.

W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny Msze św. o godz. 7.30, 9.30, 17.00 i 18.30.

Poświęcenie medalików dzieci, które w maju 1999 r. będą przyjęte do I-szej Komunii św., odbędzie się we wtorek 8 grudnia o godz. 17.00.

Spotkanie z rodzicami dzieci klas II odbędzie się:

Chrzty



Daria Anna Makowska, ur. 29.09.98

Ewelina Anna Sikołowska, ur. 27.09.98

Bartosz Serocki, ur. 1.11.98

Odeszli do Pana



Roman Gołembiewski, l. 68,

ul. Modrzewskiego 3/11

Jadwiga Szymańska, l. 77,

ul. Samotna 3/7

Henryk Matthäus, l. 67,

ul. Bydgoska 24/4

dla szkoły nr 29, 65 i pozostałych szkół poza szkołą nr 4 i 27 w sobotę 12 grudnia bezpośrednio po Mszy św. o godz. 18.30.

W niedzielę 13 grudnia bezpośrednio po Mszy św. o godz. 12.15 dla szkoły nr 4 i 27.

16 grudnia dzień modlitw w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. Msza św. i Apel Jasnogórski w intencji Ojca Świętego i Ojczyzny o godz. 18.30 (nie jak dotychczas o godz. 19.30).

Sprawy gospodarcze

- kościół został zewnętrznie oświetlony,

- na frontonie kościoła została założona blacharka. Zabrudzone fragmenty elewacji frontonu, w ramach gwarancji, zostaną przemalowane o ile temperatura powietrza będzie dodatnia,

- cokół wokół kościoła został obłożony brązowym gemalitem,

- na cmentarzu wokół kaplicy został położony „Polbruk”,

- zakupiliśmy dla ministrantów stół do tenisa, grę „Piłka nożna” oraz telewizor dla Akcji Katolickiej. Grę „Piłka nożna” wartości 650 zł kupiła jedna z Parafianek. Anonimowej fundatorce składamy z serca płynące podziękowania.

